

# CZUWAJ

CZASOPISMO TARNOWSKIEJ MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

REDAKCJA  
I  
ADMINISTRACJA  
TARNÓW  
MAŁA STRUSINA 2  
□  
CENA EGZEMPL. 1 K.

## NA OTWARCIE WILEŃSKIEJ WSZECHNICY.

Doczekaliśmy się chwil wielkich i wzniosłych. W oczach naszych buduje się gmach państwowości polskiej. W oczach naszych stawiano fundamenty i wznoszono potężne, kamienne ściany, a teraz Sejm Walny kończy monumentalną budowę Rzeczypospolitej. W oczach naszych wstała jak z podziemi miljonowa armia polska i na wszystkich kresach gromi nieprzyjaciół, wyrębując Ojczyźnie szerokie granice...

Ale też niestety ten nawał, ta lawina cudownych zdarzeń i epokowych przewrotów, dokonanych jakby w jednej chwili, za jednym potężnym zamachem oślepiła nas i przygniotła, a potem przyzwyczaiła do tej nadzwyczajnej epoki wśród której żyjemy. Troski i klęki tych przejściowych wojennych lat znużyły nas i osnuły nam ducha, może mimo naszej woli, apatją. Zamało zdajemy sobie sprawę z tego co się dzieje, zamało cieszymy się z tryumfów oręża polskiego i ducha. Społeczeństwo skurczyło się w sobie, zawarło swe myśli w błędne koło codziennych trosk i kłopotów, których nie brak teraz nikomu — i nie znajduje miejsca na radość i dumę z cudownego dźwigania się z rumowisk i popiołów zmartwychwstałej Ojczyzny.

A przecie dzieją się rzeczy tak wielkie...

Oto słyszymy, że sławny w dziejach naszych Uniwersytet Wileński, niegdyś za rządów osławionego Nowosiłcowa ostoja polskość i czujny strażnik „narodowego pamiątek kościoła” odrodził się i synów wileńskiej ziemi woła do siebie. Przygarnie do siebie setki młodych, żądnych wiedzy dusz, aby wykształcić nowy legion pracowników dla narodowego warsztatu, a przedewszystkiem dla pięknej litewskiej krainy, która znowu łączy się z Koroną w jedno nierozdzielne ciało.

I nic dziwnego, że na te radosne dni, przybrało Wilno odświętną szatę. Nic dziwnego, że dreszcz zapachu wstrząsnął starym grodem i w przepięknych manifestacjach objawiło się całe przywiązanie jego do wspólnej Ojczyzny i umiłowanie tego najdroższego dziecięcia, jakim będzie dlań świeżo otwarta wileńska wszechnica.

Bo znowu stało się sercem polskich kresów...

I warownią polskość, twierdzą o murach niespożytych...

Świętym ogniem wiedzy, rzucającym blaski na cały

ogromny szmat ziemkresowych od granic północnych, po ruskie dzierzawy.

Więc kto żył w Wilnie, w kim tylko szczere polskie serce biło, radował się i wznosił okrzyki na cześć jednoczącej się Macierzy; i wyległszy na ulice miasta witali mieszkańcy grodu gości z Korony z ukochanym Naczelnikiem na czele. Buchały okrzyki uniesienia, a wtórowały im huczne, wojskowe muzyki różące od ucha, z fantazją polskie melodje i pieśni, których stare miasto nie słyszało sto lat z górą, przygniecione brutalną stopą najeźdźcy.

W katedrze wileńskiej msza uroczysta. Cała Polska w nawie kościelnej. Górują nad tłumem żołnierskie marsowe oblicza. Naczelnik Piłsudski, syn tej litewskiej ziemi, fanatyczny miłośnik Wilna w stellach siedzi, a chciwe oczy tłumów wbijają się w to twarde oblicze Wodza z miłością i uwielbieniem. Migocą w blasku świec jarzących się u ołtarza jeneralskie szlify i naszyčia na ramionach tych, którzy na czele bohaterskich, orlich zastępów gnali przed sobą hordy uciekającego wroga aż po chłodne wody Dźwiny i Berezyny. Tam, ci sami którzy nad tą rzeką, nad którą załamała się i zwałała w gruzy potęga francuskiego Cesarza, ustawili teraz mur żelazny z bagnietów szarej, wytrwałej w boju piechoty i ułańskich szabel — zjechali teraz w mury uniwersyteckiego grodu, aby uczcić powstanie nowej, kresowej strażnicy myśli polskiej. Oswobodzicieli swoich i wybawców z barbarzyńskiej niewoli, oglądają oczy zgromadzonego w kościele ludu.

Dzieło Stefana Batorego, króla nad króle, dzieło Złotoustego Skargi, proroka upadającej Rzeczypospolitej, zniszczone świętokradczą ręką wrażeń zdobywców, odżyło i przyoblekło się w szatę rzeczywistości. Jest, żyje, rośnie w siły...

Wielką zaiste jest moc żywotna tkwiąca w narodzie.

W oczach waszych harcerze i harcerki, dokonuje się to dzieło odrodzenia i nasuwa wam tysiące wspomnień, które wzruszyć was powinny i napełnić miłością dla tej uczelni, w której murach kształcił się nasz wieszcz narodowy, która rzuciła całej Polsce szczytne filareckie hasła i zajaśniała mnóstwem umysłów, pełnych wiedzy, cnót i ukochania kraju.